

Podziękowania za życzenia

Zalogram zakładów pracy, organizacjom, szkołom jak również osobom prywatnym, które nadesłały pod adresem Komitetu Centralnego Partii lub mnie osobiście życzenia z okazji Święta 1-Majowego, składam tą drogą serdeczne podziękowania.

WL. GOMULKA

Wszystkim, którzy na desłali pozdrowienia i życzenia z okazji 1 Maja, składam tą drogą serdeczne podziękowanie oraz wzajemne gorące życzenia pomyślności w pracy i życiu osobistym.

A. ZAWADZKI

Wszystkim, którzy na moje ręce przesłali życzenia z okazji 1-Majowego Święta: zalogram zakładów pracy, organizacjom społecznym, instytucjom, kierownikom urzędów centralnych i terenowych oraz osobom prywatnym, składam serdeczne podziękowania.

J. CYRANKIEWICZ

Delegacja WSPR przybyła do Polski

3 bm. na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR przybyła do Warszawy delegacja Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Na czele delegacji stoi Szandor Gaspar — kandydat na członka Biura Politycznego WSPR, I sekretarz Komitetu Miejskiego w Budapeszcie. (PAP)

XIV WYŚCIG POKOJU WARSZAWA • BERLIN • PRAGA

Zwycięstwo!

O godz. 11.30, przy pięknej, słonecznej pogodzie, odbył się wczoraj w Warszawie przed Pałacem Kultury i Nauki start honorowy do II etapu Wyścigu Pokoju W—B—P. Nim kolarze wyruszyli na trasę, liczącą 206 km, odbyła się uroczysta dekoracja żółtą koszulką lidera przedwczorajszego triumfatora — Hoehna (NRD). Pierwszym zespołem, który uległ zdekompletowaniu, jest drużyna Finlandii. Na I etapie wycofał się Honkanen, który miał wczoraj aż 12 defektów i wreszcie, załamany zupełnie, zrezygnował z dalszej jazdy. Po sygnale startera honorowego, kolarze wolno przejeżdżają ulicami Warszawy, udając się na start ostry koło huty „Warszawa”.

Zaledwie 4 km po ostrym starcie nastąpił pierwszy atak. Na gładkim szuterze wyskoczył do przodu kolarz radziecki Kapitonow i Melichow, pociągając za sobą Niemca Schura, Szweda Adama, Anglika Laidlaw, a Bułgara Kotewa. Ucieczki nie przegapił także Polakczyk. Kiedy po godzinie jazdy czwórka przejechała 49 km i utrzymywała minutową przewagę nad pozostałą stawką zawodników, ucieczka stawała się już groźna. Nic więc dziwnego, że co chwila z głównej grupy ktoś zachęcał do pogoni. Prym wiodli w tym Polacy i Niemcy, mający w czwórce po jednym zawodniku. Uciekinierom udało się dojechać tylko do Płońska, gdzie znajdował się pierwszy lotny finisz. Wygrał go Schur przed Polakczykiem i Melichowem. Jednakże już po kilku kilometrach próba ucieczki została zlikwidowana. Główna w tym zaskująca 8-osobowa grupa, w której tempo dyktowali: Stanislav Gazda i Beker oraz kolarz radziecki Pietrow i Niemiec Haggen. Po 75 km jechali znowu razem niemal cała stawka kolarzy.

Po zlikwidowaniu śmiały ucieczki tempo jazdy osłabło. Ożywienie nastąpiło dopiero w pobliżu Miawy, gdzie znajdował się drugi lotny finisz. Tym razem najszybszy był Anglik Haskel przed Bekerem i Anglikiem Densonem.

Zaraz za Miawą sensacja! Do przodu wyskakuje dwóch kolarzy. Są to Polacy: Piechaczek i Bekier.

Mocno naciskając pedały, starają się powiększyć odległość od głównej peletonu, z którego rusza w pogon za Polakami 5 kolarzy. Po krótkim pościgu, Eckstein (NRD), Melichow (ZSRR), Goransson (Szwecja), Banskorg (Dania) i Jarczyński (Polska), doganiają prowadzącą dwójkę i dalej już cała siódemka jedzie razem.

Punkt żywnościowy w Niedziecy na 60 km przed metą. Prowadząca grupa ma już 1,5 miu. przewagi nad dalszą czwórką kolarzy: Lewacem (Jugosławia), Aranyi (Węgry), Adamsonem (Szwecja) i Chavy (Francja). Ci ostatni mają 2 minuty przewagi nad główną grupą. Tempo wyścigu gwałtownie wzrosło. Cały wielki peleton rozbił się na kilkanaście małych grup, rozciągniętych na przestrzeni kilku kilometrów.

Na 20 km przed metą, prowadząca siódemka ma już tylko minutę przewagi nad drugą grupą, która powiększyła się teraz o dalszych czterech kolarzy, tak że liczyła w tym okresie 8 zawodników. Następni kolarze jechali dopiero 4 minuty za drugą grupą.

Warunki atmosferyczne niegdy gwałtownemu pogorszeniu. Nad wyścigiem przeszła ostra burza z ulewym deszczem. Mimo bardzo śliskiej nawierzchni szybkość prowadzącej grupki dochodziła okresami do 48 km na godzinę.

Na ostatnich kilometrach — prowadząca grupa rozkłada się

(Ciąg dalszy na str. 2)



Rok XVII
Wydanie A

Poznań
czwartek, 4 maja 1961

Cena 50 gr
Nr 104 (5365)

Nasze wspólne sprawy

Konferencja przed Tygodniem Ziem Zachodnich

Pod hasłem „nie ma problemu granic — jest tylko problem pokoju” obchodzący będziemy w dniach 7—14 bm. Tydzień Ziem Zachodnich. Imprezy organizowane z tej okazji w całym kraju będą miały na celu ukazanie wielkiego dorobku Polski Ludowej w zagospodarowaniu tych ziem oraz ich oświatowej jedności z resztą kraju. „Tydzień” będzie również okazją dla zainicjowania wspólnej postawy narodu polskiego oraz narodów Czechosłowacji i NRD wobec odwrotnego rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego, stanowiącego przeszkodę na drodze prowadzącej do utrwalenia pokoju i pokojowego współistnienia.

Na konferencji prasowej, która staraniem TRZZ i SDP odbyła się 3 bm. w Warsza-

Inauguracja „Dni Oświaty Książki i Prasy”

Zgodnie z wieloletnią tradycją, 3 maja w całym kraju rozpoczyna się obchody „Dni Oświaty, Książki i Prasy”, które trwać będą do 21 bm. Tegoroczne „Dni” obchodzone są pod hasłem: „Wiedza pomaga w życiu”.

Z okazji inauguracji „Dni Oświaty, Książki i Prasy” wiceminister oświaty — Jan Szkop wygłosił 3 bm. radiowe przemówienie dla młodzieży. PAP

wie, podano szereg interesujących informacji ilustrujących wszechstronny rozwój ziem zachodnich i północnych.

Informując o stanie i perspektywach rozwojowych szkolnictwa w województwach zachodnich, wiceminister oświaty — Jan Szkop podał m. in., że w okresie 16-lecia liczba szkół zawodowych wzrosła na tych ziemiach 12-krotnie, powstały 3 wyższe uczelnie pedagogiczne, 50 tys. osób dokształca się w różnych szkołach i na kursach dla pracujących. Innym miernikiem rozwoju nauki i kultury na ziemiach zachodnich jest istnienie 21 szkół wyższych (do 1945 r. było ich jedynie 3).

Uczelnie te — jak stwierdziła wicemin. szkolnictwa wyższego — E. Krassowska — reprezentują wysoki poziom naukowy, niczym nie różniący się od poziomu szkół w innych regionach kraju.

Wicemin. kultury i sztuki Zygmunt Garstecki, przytoczył wiele danych świadczących o stałym, intensywnym rozwoju życia kulturalnego na ziemiach zachodnich.

Z ważniejszych imprez jakie w dniach 7—14 bm. odbędą się w różnych częściach kraju wymienić należy Ogólnopolski Festiwal Kulturalny Studentów w Gdańsku, ogólnokrajową naradę wydawniczą w Szczecinie na temat dorobku i perspektyw wydawniczych w zakresie tematyki ziem zachodnich oraz zagadnienia niemieckiego oraz konferencję archeologiczno-pomorzoznawczą w Gdańsku z udziałem specjalistów z kilku krajów. PAP

Akademia, koncert, wystawa z okazji 300-lecia Prasy Polskiej

W ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego obchodzimy w całym kraju również drugi, rzadki jubileusz — 300-lecie istnienia prasy polskiej. Poznańskie uroczystości tego jubileuszu zostaną zainaugurowane uroczystą akademią. Odbędzie się ona 6 bm. o godzinie 18 w Auli UAM.

Akademii zagra red. Tadeusz Pasikowski, przewodniczący Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Z kolei przemówienie wygłosi sekretarz KW PZPR — Stefan Olszowski. Również w części oficjalnej przewidziany jest referat prof. dr. Witolda Jakóbczyka pt. „Historyczna rola prasy wielkopolskiej”.

Część artystyczną akademii wypełni koncert orkiestry symfonicznej Filharmonii Poznańskiej, pod dyktando Jerzego Katlewicza. Jako solista, wystąpi Bolesław Wytoń, który niedawno powrócił z występów artystycznych w NRD. W jego wykonaniu usłyszymy IV Koncert fortepianowy c-moll — K. Saint-Saënsa. Program obejmuje ponadto: Suitę tańców staropolskich — Jana z Lublina w opracowaniu J. Krenza i VI Symfonię h-moll „Patetyczna”, z cyklu „Ostatnie symfonie” — Piotra Czajkowskiego.

W niedzielę, 7 bm. o godz. 12 nastąpi w Ratuszu na St. Rynku otwarcie wystawy prasy poznańskiej i wielkopolskiej.

Na sobotnią akademię Oddział Poznański SDP zaprasza wszystkich swoich przyjaciół i sympatyków. Wstęp wolny!

Zakładom pracy, PGR, instytucjom i urzędowi, uczelniom i szkołom, organizacjom społecznym i młodzieżowym oraz wszystkim osobom, które nadesłały pozdrowienia 1-Majowe,

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR
w Poznaniu



Interesujące przedstawienia

Pierwsze dwa dni „Kaliskich Spotkań Teatralnych” stały pod znakiem Szekspira. Po wtorkowym przedstawieniu „Hamleta” zaprezentowanego przez gospodarzy, w czasie dwóch popołudniowych spektakli śródogodowych gościł na scenie kaliskiej teatr z Koszalina z „Poskromieniem złośnicy”. Inscenizatorzy obu przedstawień szkopirowskich korzystali z dawnych przekładów, pióra Józefa Baszkowskiego, na nowo opracowanych dramaturgicznie.

„Poskromienie złośnicy” reżyserował Tadeusz Aleksandrowicz. W roli tytułowej wystąpiła gościnnie Danuta Szafarska. Młody zespół teatru z Koszalina zaprezentował wyrobiony poziom gry aktorskiej, trafnie przekazując myśl reżysera.

Komedia Szekspira — podobnie jak wczorajsze wystawienie „Hamleta” — nawiązywała do tradycji, dawnego angielskiego teatru z epoki elżbietańskiej. Jeśli „Hamlet” był utrzymany w surowej tonacji tragedii to „Poskromienie złośnicy” zostało przeprowadzone w nastroju swobodnej farsy.

Nowa nadzieja na wznowienie rokowań

W środę we wczesnych godzinach popołudniowych minister informacji Terrenoire zreferował dziennikarzom w głównych zarysach przebieg trzygodzinnej posiedzenia gabinetu francuskiego, który obradował rano pod przewodnictwem generała de Gaulle’a.

„Wszystko wskazuje na to — po wiedział minister — że konferencja w Ewian (między rządami francuskim a TRRA) rozpocznie się w niedalekiej przyszłości. (PAP)

Wielki plan rozwoju

Posiedzenie Komitetu do Spraw Techniki

O mówieniu 5-letniego planu rozwoju postępu technicznego w latach 1961—65 — poświęcone było 3 bm. plenarne posiedzenie Komitetu do Spraw Techniki. Do Urzędu Rady Ministrów przybyło stu kilkudziesięciu przedstawicieli nauki, techniki, instytucji badawczych oraz praktyków z resortów gospodarczych i biur projektowych.

W obradach udział wzięli — wicepremierzy: Piotr Jaroszewicz, Eugeniusz Szyr i Julian Tokarski, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan Jędrzychowski, jego zastępcy — Adam Wang i Klejstut Zemajtis, wiceprezes PAN prof. Janusz Groszkowski, zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Józef Niedźwiedzki, zastępca przewodniczącego Rady Ekonomicznej — prof. Czesław Bobrowski, rektor Politechniki Warszawskiej — prof. Jerzy Bukowski.

Z tematyką plenum bliżej zaznajomili uczestników obrad przewodniczący Komitetu do Spraw Techniki — prof. Dionizy Smoleński. Podstawowy referat o opracowanym planie głównych kierunków postępu technicznego w 5-letce, wygłosił zastępca przewodniczącego Komitetu — mgr inż. Ignacy Czerwiński.

Opracowanie tego planu jest dużym wydarzeniem w życiu gospodarczym i naukowym naszego kraju. Jest to bowiem pierwszy nasz dokument państwowy określający zadania i ustalający program wieloletniej ofensywy technicznej — zarówno w dziedzinie prac badawczych w instytucjach przemysłowych jak w praktyce produkcyjnej. Plan ten staje się częścią składową uchwalonego przez Sejm 5-letniego planu gospodarczego.

Liczne wnioski, zastrzeżenia krytyczne, uwagi i dezputy w tej kwestii — przedstawili także liczni dyskutanci.

Na podstawie ich wypowiedzi oraz referatu mgr inż. Czerwińskiego rysują się następujące główne kierunki techniczne 5-letki:

— Pozyskiwanie nowych surowców i tworzyw, przy jak najszerzym wykorzystaniu krajowej bazy surowcowej;

— oszczędzanie surowców i tworzyw przez znaczne racjonalizacje zużycia stali, cementu, drewna i koksu;

— unowocześnienie konstrukcji wytwarzanych wyrobów, pod kątem znacznej poprawy ich jakości, podwyższenia technicznej sprawności i potaniaenia kosztów produkcji;

— mechanizacja robót ciężkich i pracochłonnych, w szczególności prac ładunkowych i transportu wewnętrznego;

— automatyzacja procesów produkcyjnych, oprowadanie podstawowych procesów dla szerokiej automatyzacji kontroli, regulacji i produkcji;

— wprowadzenie najnowszych technik, w tym techniki izotopowej, maszyn matematycznych i metod elektronicznych — przy szerokim wykorzystaniu półprzewodników, jak najszerzym stosowaniu artykułów chemicznych w eu downictwie, przemysle maszynowym, lekkim i rolnictwie. (PAP)

ZAPROSZONY DO PARYŻA Organizatorzy XXIV Wystawy Lotniczej w Paryżu przesłali pierwszemu w świecie kosmonautce, majorowi J. A. Gagarinowi zaproszenie do zwiedzenia tej wystawy, której otwarcie nastąpi 27 maja.

UKŁAD O PRZYJAŹNI 2 bm. w Phnom Penh — podaje Agencja Nowych Chin — odbyła się uroczystość wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu o przyjaźni i wzajemnej nieagresji między Chińską Republiką Ludową a Królestwem Kambodży.

KONFERENCJA W Oslo rozpoczęła się międzyrządowa konferencja w sprawie zapobieżenia rozpowszechnienia broni nuklearnej.

NOVA STOLICA Jak donosi w dniu 3 maja Wietnamska Agencja Prasowa, Rada Ministrów Królestwa Laosu na posiedzeniu 28 kwietnia pod przewodnictwem księcia Souvanna Phoumy postanowiła założyć nową stolicę w Xieng Khouang.

NADZOR NAD CIA Prezydent Kennedy postanowił reaktywować specjalną grupę, której zadaniem będzie sprawowanie stałego nadzoru nad działalnością Centralnej Agencji Wywiadowczej.

Przywódca inwazji ujęty na Kubie

Według doniesień agencji amerykańskich powołujących się na informacje rozgłoszone w Hawanie, w pobliżu miejscowości San Blas ujęty został bez walki przywódca niefortunnej inwazji na Kubę, b. kapitan Manuel Artime, członek tzw. „Rady Rewolucyjnej”. (PAP)

Pierwsze 100 dni Kennedy'ego

Prasa amerykańska krytycznie ocenia pierwsze 100 dni kadencji Kennedy'ego. Szczegółowe krytyce poddaje ona politykę zagraniczną nowego prezydenta, a zwłaszcza udział Stanów Zjednoczonych w zbrojnej interwencji przeciwko Kubie. (PAP)

Polski „Pociąg Przyjaźni” w Moskwie

W dniu 3 bm. wieczorem przybył do Moskwy „Pociąg Przyjaźni” wiozący ponad 300-osobową grupę nauczycieli polskich. Na Dworcu Białoruskim gościom polskim zgótowano serdeczne przyjęcie.

Na peronie odbył się wiec przyjaźni. Przemawiali: przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR — P. Tobanow, wiceminister oświaty RFRR — F. Maksymienko, wiceminister oświaty PRL — F. Herok i radca ambasady PRL w Moskwie — K. Korolczyk. (PAP)

Pilkarska reprezentacja Polski przygotowując się do czekających w najbliższym czasie ciężkich spotkań ze Związkiem Radzieckim i Jugosławią rozegra sparingowe spotkanie z kadrą narodową Belgii, która przyjeżdża do Polski na turniej „Przeglądu Sportowego”.

Do kadry narodowej zaliczony został obok Szymkowiaka bracia Karz poznańskiego Lecha — Wacławski.

Proszę o głos!

Skąd — strach?

Kiedy dziesięć lat temu stawiałem przed komisią maturalską, która miała zdecydować o losach moich jedenastu lat nauki, byłem już zbyt oswojonym królikiem doświadczalnym, by dziwić się jakimkolwiek wymaganiom egzaminatorów. Ostatecznie przez cztery lata, od ósmej klasy byłem jednym z tysięcy, na których przeprowadzano wielki eksperyment z programem. Ale od tego czasu minęło dziesięć lat. I dzisiaj szkolnictwo znów stoi przed nowym zadaniem.

Nie ma już mowy o eksperymencie — to jest konkretny wymóg, jaki postawiła partia — przybliżyć szkołę do życia, stworzyć system nauczania odpowiadający potrzebom dnia. W szkole mówi się dziś o politematyzacji, o gruntownej znajomości przedmiotów ścisłych, równie ważnych, choć nie na równi dotychczas traktowanych jak znajomość języka i dziejów ojczyzny. Chodzi o wykształcenie młodych ludzi z równą wprawą władających gramatyką i suwakami logarytmicznymi.

Ten nowy wymóg nie jest ostateczny. Wiedza ludzka czyniąca w naszych czasach niezwykłe postępy, nowa technika, bez której nie ma przyszłości — za kilkanaście lat postawią przed szkolnictwem nowe obowiązki przyswojenia tych wszystkich zdobyczy całej młodości i dorosłym, dokształcającym się. Przed naszą oświatą staje wielki dylemat rezygnacji z pewnych klasycznych już dziś, tradycyjnych wiadomości, na korzyść innych niezbędnych uzupełnień.

Rzecz jasna wybór taki odbędzie się kosztem uszczuplenia czasu na wykład przedmiotów humanistycznych, innego bowiem nie ma. Będzie to zatem dramatyczny dylemat dla kilku pokoleń naukowców i działaczy szkolnictwa, wychowawców w tradycyjnym przywiązaniu do przedmiotów ogólnych i w lekceważeniu „oschłej” (bo konkretnej...) matematyki, fizyki, chemii.

Konflikt ten tkwi głęboko w naszej świadomości. Od połowy XIX w. kiedy powstały pierwsze uczelnie techniczne kiedy powołano szkoły zawodowe, odnoszono się do nich niemal z pogardą. Uczelniom tym odmaiwano prawo szkół wyższych, uczniom i studentom — wiedzy i wykształcenia. Jeszcze i dziś w opinii ogółu matura zdobyta w szkole zawodowej jest gorsza od tej z „ogólniaka”. To nie, że taki absolwent liczący nieco okruczeństwa wiedzy, po większa później szeregi biurokracji w podległych instytucjach. Zawseć to maturzysta, co zna się na literaturze...

JAN CICHOCKI

Zadziwiające, jak trudno o zmianę ludzkiej świadomości: praca zyskała w naszym ustroju powszechne uznanie, szacunek i przywileje, ale gruntowna wiedza, fach, które wzbogacają tę pracę, szacunku nadal nie mają.

Trzy miesiące przed maturą grono abiturientów (tych jeszcze „niedojrzałych”) zabrało się gorliwie do matematyki. Szła im ona opornie przez całe lata nauki. Dlaczego, czyżby byli to wyjątkowo niezdolni ludzie? Ostatnio powiedzieli mi z wielką radością: dopiero za rok fizyka będzie obowiązkowym egzaminem maturalnym. Ich to nie dotyczy jeszcze, więc się cieszą. Na pozostałych natomiast uczniów padł strach — bo fizyka... Dlaczego?

Lekcje geografii gospodarzy bywają dziś przeżywanym starciem, nie aktualnych wiadomości. Co pilniejsi uczniowie uczą się jej z gazet. Dlaczego?

Odpowiedzi można szukać w metodzie i programie nauczania. Bo ci sami uczniowie, którzy skarżą się na zbyt szybkie tempo wykładania matematyki (odpowiedź na to zawsze: co robić, przebadany program) muszą wiedzieć co miał na myśli poeta pisząc „...a imię ich czterdzieści i cztery...” oraz jak miał na imię autor ody „Balon”. Bo ci sami ludzie, którzy mają w HCP budować lokomotywy spalinowe, wynoszą ze szkoły wiedzę z epoki pierwszej lokomotywy parowej Stephena. Bo ci sami uczniowie o wpojonym rozmiłowaniu w literaturze nie mogą pojąć logicznej myśli matematycznej i nie potrafią uniknąć w precyzyjności, ścisłości reakcji chemicznych i praw fizycznych. Bo prawnik — to zaszczepił lekarz — to pieśniarz, a matematyk — zajęcie o bliżej nieokreślonej przydatności.

Kiedy dziś przeglądam schematy trasy lotu radzieckiej stacji kosmicznej, niewiele z nich rozumiem. Moja wina? Nikt nie pomyślał o wyłożeniu mi zasad lotów międzyplanetarnych. Może ktoś nauczył tych zasad mego syna...

Życie nasze płynie dziś szybciej niż za dziadków jest odmierzane wystrzeliwaniem sputników i rakiet, a nie — światowymi wojnami. Toteż reforma programu nauczania musi być przeprowadzona także z myślą o jutrze, z dużym wyprzedzeniem bieżących potrzeb naszej gospodarki. Taki jest program maksimum. Minimum natomiast to chyba pokonanie tej niechęci do przedmiotów ścisłych, choćby tego strachu maturzystów przed fizyką.

Pan magister skoczy po butki...

Dobra ustawa i ciężkie życie stażystów

W ciągu ostatnich pięciu lat zaszły dość istotne zmiany w dziedzinie zatrudniania absolwentów wyższych uczelni. Zniesiono nakazy wprowadzając na ich miejsce propozycje pracy. W 1958 r. Sejm uchwalił ustawę o wstępnym stażu pracy, który obowiązuje prawie wszystkich absolwentów.

Okres stażu, w zależności od zawodu trwa od dwóch lat, absolwenci zapoznają się z organizacją i procesem produkcji, zatrudniani są na ogólnych zasadach prawa pracy, otrzymują wynagrodzenie najniższe dla stanowiska na które są przewidziani po ukończeniu stażu i złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego przed komisją powołaną przez dyrekcję zakładu. Tyle mówi ustawa. A jak przedstawia się jej praktyczna realizacja?

Badania przeprowadzone przez PAN, poszczególne resorty i ZSP wykazały, że w 1958 r. na 1716 absolwentów 37 proc. podpisało umowę o wstępnym stażu pracy. W rok później sytuacja uległa już znacznej poprawie i np. w podstawowych gałęziach przemysłu umowę podpisało prawie 70 proc. absolwentów.

Są zakłady pracy, gdzie stażystów otacza się należytą opieką i zatrudnia na odpowiednich stanowiskach. Tak jest zwłaszcza w dużych zakładach pracy, jak np. w Hucie im. Lenina, Zakładach Ceglarskich czy Zakładach Łożysk Tocznych w Poznaniu. Tam absolwenci mają rzeczywiste odpowiednie warunki dla praktycznego uzupełnienia swoich wiadomości.

Niestety, są to tylko chlubne wyjątki. W większości zakładów pracy absolwentów-stażystów traktuje się jak chłopców na posyiki, jako zło konieczne.

Uważa się, że powinni oni przejść wszelkie szczeble „produkcyjnego wtajemniczenia” (sprzątanie sali, przynoszenie piwa itp.). Na jednej z budowlanych uczelni do obowiązków absolwenta Politechniki należało... kupowanie bułek dla załogi. W innym znów zakładzie pracy (w Poznańskim) stażysta — inżynier mechanik przez rok zatrudniony był na stanowisku palacza w kotłowni.

Inne zagadnienie, ważniejsze nawet od atmosfery panującej w zakładach pracy — to wynagrodzenie stażystów.

Uchwała rządu przewiduje, że obok wynagrodzenia zasadniczego mają oni prawo do otrzymywania 20-procentowej premii, zasiłków, zapożyczeń na zagospodarowanie się oraz prawo do korzystania z szeregu innych świadczeń, którymi objęci są pozostali pracownicy — m. in. mogą ubiegać się o mieszkanie.

Niestety, większość zakładów pracy nie przestrzega tych przepisów — szczególnie jest to charakterystyczne dla

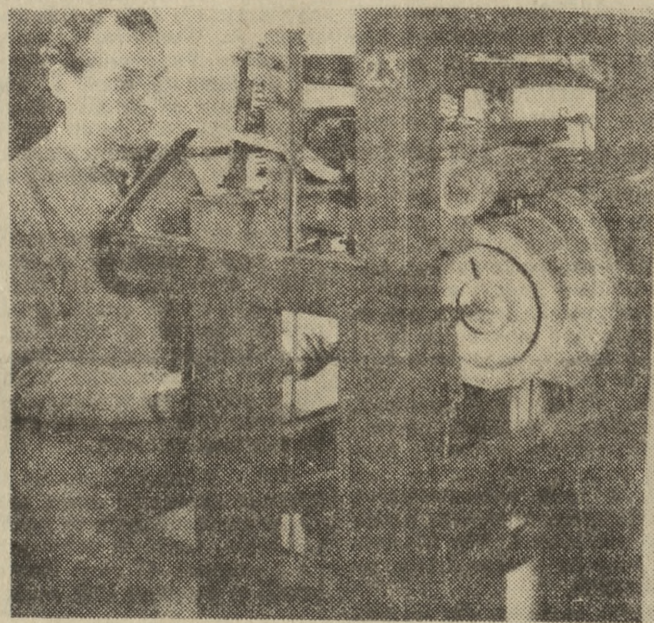
nie zniżający się nad „panem magistrzem”.

Jak wynika z przytoczonych wyżej danych, realizacja ustawy, której dobrych intencji nikt negować nie może, napotyka na duże trudności. Jakże są możliwości rozwiązania tego problemu?

Władze naczelne Zrzeszenia Studentów Polskich proponują połączenie wstępnych stażów pracy z praktykami wakacyjnymi studentów, które w obecnej formie nie zdają egzaminu (zła organizacja praktyk, brak opieki kierownictwa zakładów, lekceważący stosunek do pracy studentów). W ten sposób studenci odbywaliby staż pracy w czasie studiów, a po otrzymaniu dyplomu mogliby przystąpić do samodzielnej, odpowiedzialnej pracy.

Propozycje te łączą się jednak ze zmianą czasokresu praktyk, więc z przedłużeniem studiów o dalszy rok. Nie jest to łatwa sprawa. Obecna forma wstępnych stażów pracy należy raczej utrzymać, warto się jednak zastanowić, czy nie można by wykorzystać praktyk wakacyjnych, dla oświecającej części stażu pracy.

EUGENIUSZ LECH



KULTURALNA

Między Targami a PDT

Kiedy za parę tygodni odwieziemy stoisko polskie go przemysłu rolnospożywczego na Międzynarodowych Targach Poznańskich — zwróćcie uwagę nie

tylko na eksponowane tam produkty, lecz również na tzw. wystrój pomieszczenia, w którym będzie zgromadzone. Twórcą projektów oprawy plastycznej tej hali jest znany z wieloletniej współpracy z Targami p. Janusz Lenartowicz — „wnętrzarz” — jak się to między wtajemniczonymi mówi.

— Od jak dawna zajmujecie się Pan sztuką wystawienniczą?

— Z Targami Poznańskimi współpracuję od 5 lat, robiąc projekty zarówno na wystawę międzynarodową — jak i obie krajowe. Co roku projektuję również to samo stoisko: przemysłu rolnospożywczego. W tym roku ze względu na jego zwiększoną powierzchnię robimy projekty z kolegami: Jezierskim i Szyńskim przy współudziale grafików: Sławińskiego i Kaji.

— Długoletni staż współpracy z Targami pozwala się spodziewać iż ta dziedzina pracy szczególnie Pana interesuje?

— Tak, to są zagadnienia bardzo ciekawe i pasjonujące z uwagi na swój specyficzny klimat, pobudzający wyobraźnię i aktywność twórczą, dający możliwość szybkiego przetwarzania pomysłów w architektoniczną rzeczywistość. Przy okazji z przyjemnością należy podkreślić, że polskie wystawiennictwo należy dziś do czołówek światowej.

MIEZANKA TURYSTYCZNA

W Budapeszcie, przy Skwerze Roosevelta otwarto ośrodek informacyjny dla zagranicznych turystów. Ośrodek zatrudnia 72 wykwalifikowanych tłumaczy i przewodników, pozostających do dyspozycji zagranicznych turystów. Cudzoziemcom udzielane są informacje również telefonicznie w kilkunastu obcych językach.

Do 1965 roku przewiduje się na Kielecczyźnie oddanie dla ruchu turystycznego około 10 tysięcy miejsc noclegowych. Przez Kielecczyznę rocznie wędruje prawie pół miliona turystów. Na rozbudowę inwestycji turystycznych w pięcioletnie 230 mln. zł prelinowały — obok rad narodowych i centralnego funduszu inwestycyjnego — również zakłady pracy i spółdzielczość.

Zamek Książąt Piastowskich w Szczecinku, po przebudowie i gruntownym remoncie, oddany zostanie na schronisko turystyczne. Będzie ono dysponowało 160 miejscami noclegowymi i stołówką, która jednorazowo będzie mogła obsłużyć 300 turystów. (TAP)

Muzeum Historii Włókiennictwa

W Łodzi otwarto Muzeum Historii Włókiennictwa, które się mieści w dawnej Białej Fabryce. „Biała Fabryka niegdyś miejsce pracy ojców naszych — dziś muzeum, które dzieje łódzkiego włókiennictwa i szacunek dla ich trudów przekaże przyszłym pokoleniom” — taki napis wita zwiedzających. Na zdjęciu: kotłownia, na której wyrobiano dzianiny. Od 40 lat kotłownia są w ogóle nieużywane.

CAF — fot. Rozmysłowicz

— Jak — prócz hal targowych — wnętrza projektuje Pan obecnie?

— W tym samym zespole kolegów, o którym wspominałem, projektowaliśmy wnętrza budującego się obecnie Powiatowego Domu Towarowego w Opolu. No, a poza tym, oczywiście wnętrza mieszkalne... Poznański oddział Związku Polskich Artystów Plastyków ogłosił konkurs sekcji architektury na projekt wyposażenia typowych mieszkań. Warunkiem tego konkursu jest to, by koszt realizacji projektu nie przekroczył 14 tysięcy złotych, na urządzenie (wraz z meblami) 2 pokoi z kuchnią. Mnie szczególnie pasjonuje kwestia oświetlenia pokoju. Interesuję się konstrukcją lamp z tworzywa plastycznego; jestem już na dobrej drodze do rozwiązania tego problemu. Może uda mi się przedstawić jakiś nadający się do masowej produkcji projekt.

— A może zechciałby Pan przypominając swój debiut w dziedzinie projektowania wnętrza?

— Po studiach w Poznaniu, praktykowałem w Warszawie u prof. Bogusławskiego. Pojechałbym wtedy z kolegą Budasem projektować oprawę plastyczną dla wystawy rolniczej w Białymstoku. Ale to było wystawiennictwo. Pierwsze „moje” wnętrza — to był nasz poznański „Okraglak”. Zresztą nie tylko moje; również kolegów: Szyńskich, Jezierskiego, Klimka i Macho wiaka. W tym samym zespole projektowaliśmy potem wnętrza strefy kongresowej Pałacu Kultury tzn. meble dla wyposażenia sal kongresowych.

— Na zakończenie pytanie zupełnie prywatne: gdzie Pan najchętniej spędza urlopy?

— Nad jeziorem albo rzeką z wędką.

— To jest jakieś zawodowe hobby plastyków?

— Tak, rzeczywiście, wędkarstwo jest wśród nas bardzo popularne. Może dlatego, że taki kontakt z przyrodą daje jej wspaniałą okazję do obserwacji.

Rozmawiała: WANDA CHILA

Wiosna X nam tego roku kaprysi, natomiast X Muza, jest w uczelnicach wobec swych zwolenników bardziej stała i — niezmiennie — szczerza — raczy nas comiesięczną porcją nowości. Dlatego kiedy mawia niedziela powita nas deszczowym poraniem — pocieszymy się repertuarem koregów z kin. A najpierw — przeczytajmy, co będziemy mogli w maju obejrzeć.

„APOLO” zaprasza na nowy polski film pt. „Rzeczywistość”, będący adaptacją znanej powieści J. Putramenta pod tym samym tytułem. Jest to dramat psychologiczny, oparty na autentycznych wydarzeniach i oddzwierciedlający klimat przedświatowych młodych intelektualistów w okresie faszystyzacji życia politycznego w Polsce przedwojennej. Reżyseria: A. Bohdziewicz. Grają m. in. H. Boukietowski, P. Raksa i L. Pietraszkiewicz.

Druga — bardzo interesująca — pozycja będzie tu film czeski pt. „Romeo, Julia i ciemność”, nagrodzony Złotą Muszlą na Festiwalu w San Sebastian, Grand Prix — w Porcie Terme oraz nagrodą za scenariusz — w San Francisco. Tematyka tego filmu przypomina „Dziwne kręgi” jugosłowiański: tragiczna, zniszczona przez faszyzm i wojnę miłość młodziutkiej Żydówki i ucznia — Czecha.

„1510 do Yumy” — to western, produkcji amerykańskiej. Reżyser tego filmu Dalmer uważany jest za jednego z twórców tzw. „ambitnych westernów”, a „1510 do Yumy” porównywany jest do filmu Zinnemanna „W samo południe”. I wreszcie angielski „Złodziej z Bagdadu” — barwna baśń o kupcach, księżniczkach i sułtanach — słowem coś dla młodszych widzów.

W „BAŁTYKU” zobaczymy zapowiadany już montaż dokumentalny produkcji szwedzkiej pt. „Mein Kampf”. Realizatorem filmu, którego celem jest udowodnienie faszystowskiego ludobójstwa przy pomocy historycznych dokumentów — jest szwedzki dziennikarz Erwin Leiser. Materiały pochodzące głównie z niemieckich kronik filmowych, zebranych w archiwach — m. in. w prywatnym archiwum Goebbelsa.

„Deszczowa piosenka” produkcji amerykańskiej, reżyserii Gene Kelly i Stanleyna Donena — jest przyjemną komedią muzyczną, w której najciekawsze są niewątpliwie

znakomite popisy choreograficzne w wykonaniu najsłynniejszych solistów i zespołów rewiowych. Na zakończenie „Zona modna” (produkcji angielskiej) zapowiadana już kilka razy. Przypominamy zatem tylko: jest to komedia z udziałem Gregory Pecka i Lauren Bacall.

Do „CZTERNASTKI” — pójdziemy na film z okresu ostatniej wojny pt. „Nor mandia — Niemen”, produkcji francusko-radzieckiej. Film opowiada — w sposób nie pozbawiony humoru — o autentycznych przeżyciach francuskiej eskadry „Normandie — Niemen”, której lotnicy walczyli wspólnie z lotnikami radzieckimi na terytorium ZSRR. Scenariusz filmu oparto na dzienniku eskadry i materiałach dokumentalnych.

W maju na ekranach

Koninskie zagłębienie węglowe



Fot. — CAF

Mózg - nie maszyna!

„Pracy mózgu nie można wyłączyć tak, jak się wyłącza maszynę bądź zamyka szafę z narzędziami, by do niej wrócić dopiero nazajutrz. Mózg pracuje bez przerwy, wciąż — nawet we śnie — „przeżywa” zdarzenia minionego dnia. Nadmierne przeciążony traci zdolność odpoczynku, wywołując stan chronicznego zmęczenia i podenerwowania udzielającego się z kolei otoczeniu i obniżającego wydajność pracy często całych zespołów ludzkich...” — pisaliśmy w artykule pt. „Praca umysłowa łatwiejsza” na ostatniej kolumnie „Nauki, Techniki i Życia” w dniu 20. IV. 1961 r.

Jakie środki, poza ścisłą reglamentacją czasu pracy, przeciwdziałają tym niekorzystnym dla ustroju pracowniczemu umysłowemu objawom? Oprócz odżywiania — prawidłowego co do ilości, jakości i regularności, należy do nich zaliczyć — twierdzi w swym opracowaniu pt. „Wydajność pracy umysłowej a czas pracy” mgr Tadeusz Krzyżewski — właściwy rytm pracy z przerwami, gwarantującymi „relaks” umysłowy oraz dostatecznie długo trwający sen.

Rytm pracy winien odpowiadać indywidualnym właściwościom pracowników umysłowych, zapewniając maksymalne wyniki przy optymalnym czasie pracy. Dr Rudniański w swej książce pt. „Technologia pracy umysłowej” stwierdza np., że nawet przy 6-godzinnej pracy umysłowej należy stosować 10-15-minutowe przerwy. Za przerwami po kulminacyjnych punktach wydajności opowiadają się także G. Lehmann w książce pt. „Praktyczna fizjologia pracy” i dr Missiuro w Zeszytach problemowych PAN (nr XVII — 1960).

Tajemnica wypoczynku

Racjonalny odpoczynek w tych krótkich przerwach wymaga w pierwszym rzędzie, aby bez względu na porę roku otworzyć okno i wykonać kilka ćwiczeń ruchowych, zmienić pozycję zajmowaną przy pracy itp.

Rytm indywidualny pracy pracowników umysłowych uzależniony jest często od ich konstytucji nerwowej i właściwości organizmu. Są pracownicy, którzy pracują bardzo intensywnie dopiero po jednej lub dwu godzinach od rozpoczęcia pracy, przy czym

potrafią się „rozkołysać” na dobre na okres 4-5 godzin, inni pracują „na raty” w odcinkach 2-4 godzin z pewnymi przerwami. Jeszcze inni — osiągają swe maksimum w południe (np. niskociśnieniowcy) albo w godzinach popołudniowych. Pracownicy naukowcy, dziennikarze i ludzie nerwowi, szczególnie wydajnie pracują późnym wieczorem lub nocą. O tych właściwościach podwładnego personelu powinien wiedzieć każdy kierownik zespołu pracowników umysłowych.

Bardzo ważnym dla wydajności pracy i równowagi ustroju pracowników umysłowych jest sen, z reguły dłuższy niż dla fizycznych. Jego optimum wynosi 8 godzin, w czasie od godz. 22 do 6. Niektórym pracownikom nie wystarczy jednak 8 godzin. Dlatego zwyczajnie śpią 9-10 godzin nie zawsze należy kłaść na karb lenistwa. Wynika on często z głębszej potrzeby ustroju wymagającego dłuższego czasu dla wydalania produktów rozkładu i regeneracji sił.

Ale i te najprostsze wskazania higieny pracy, wynikające z podstawowych postulatów bhp lekceważone są przez wielu kierowników typowych zespołów pracy umysłowej. Są u nas np. wielkie biura projektów położone niejednokrotnie na peryferiach miasta, które rozpoczynają pracę o 6.45 rano. Pracownik umysłowy z reguły nie idzie spać wcześniej niż o godz. 23. Ile więc godzin snu pozostaje mu, aby mógł bez pośpiechu wstać i zdążyć do pracy na 6.45? Nie też dziwnego, że w tego rodzaju biurach stan zdrowotności pracowników umysłowych wyraża się w zagrożeniu gruźlicą i innymi chorobami zakaźnymi wśród około 20 procent załogi.

O której pracować?

Określając jako najwłaściwszy okres czasu pracy wynoszący 6½ godz. między 8 i 14.30, względnie 8.30 i 15 (łącznie z przerwami), trzeba nadmienić, że postulatów wielu lekarzy, higienistów oraz działaczy związkowych idą w tym względzie jeszcze dalej. Np. prof. dr I. Hausmanowa — neurolog warszawski — uważa, że najlepszy system zajęć dla pracownika naukowego zamyka się w 5 dniach pracy i 2 dniach wypoczynku z

krótszym urlopem rocznym, jedno a nie 2-miesięcznym.

Amerykański działacz związkowy Dawid Mac Doland zachwala ostatnio 4-dniowy tydzień pracy.

Ogłoszone na łamach „Prawdy” z 11. XI. 1960 r. sprawozdanie A. Wołkwa, przewodniczącego Państwowej Komisji do Spraw Pracy i Płac przewiduje w ZSRR 40-godzinny tydzień pracy już w 1962 roku, poczynając zaś od roku 1964 — 35-godzinny tydzień pracy.

Wszystkie omówione postulaty i potrzeby gwarantujące wydajną pracę biurową i umysłową, znajdując swe realne oparcie w obradach i uchwałach 44 sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, która odbyła się w Genewie w czerwcu 1960 roku przy udziale delegacji polskiej.

Akt międzynarodowy w sprawie skrócenia czasu pracy, prawdopodobnie w formie zalecenia, zostanie uchwalony na następnej 45 sesji Konferencji w czerwcu 1961 roku.

LOTNICTWO PRZYSZŁOŚCI

Pierwszym z nich był Geoffrey de Havilland. Kiedy we wrześniu 1946 r. prasa angielska doniosła o tragicznej śmierci tego pilota, który zginął w ataku na „barierę dźwięku”, opinia publiczna zdała sobie sprawę, że lotnictwo stanęło wobec hamletowskiego „być albo nie być”. Szczątki samolotu de Havillanda — DH-108 „Swallow” znaleziono rozrzucone w promieniu kilku kilometrów, a świadkowie powiedzieli mogli niewiele — wszystko stało się w ułamku sekundy. W następnych latach los młodego oblatywacza podzieliło wielu jego kolegów, którzy tak jak on próbowali przełamać tę tajemniczą barierę.

Wydawało się już niekiedy, że to jakaś nieznana, niemal nadprzyrodzona siła nie pozwala samolotom na przekroczenie zakłótej granicy prędkości dźwięku. Gwałtowny przyrost współczynników oporu aerodynamicznego, różne formy niestępliwości lotu, drgania, zanik sterowości — wszystko to było nowe, zaskakujące i groźne. I chociaż nieustępliwa myśl ludzka opanowała w końcu tę całą skomplikowaną problematykę — pisze w 3 numerze „Horyzontów Techniki” z których zaczerpnęliśmy ten materiał, mgr inż. Zdzisław Lewalski — to do dziś literatura fachowa dzieli samoloty na dwie podstawowe grupy: poddźwiękową i naddźwiękową.

„Bariera ciepła”

Leż „bariera dźwięku” nie jest jedynym niebezpieczeństwem grożącym szybkim samolotom. Przy pręd

Jeszcze o „Wostoku”

W miarę upływu dni, radiowska prasa podaje coraz więcej szczegółów o konstrukcji statku, którym leciał Gagarin. Oto niektóre z nich:

— „Wostok” skonstruowany był w ten sposób, że nawet w razie zepsucia się silników hamujących mógł wylądować cało na Ziemi. Wagił 4.725 kg.

— W czasie startu, szum w kabinie nie był większy niż w kabinie odrzutowca.

— Wielkość, wyposażenie i oprzyrządowanie „Wostoku”, pozwalają na odbywanie nim także dłuższych podróży. Zapasy żywności, wody, substancji regeneracyjnych oraz źródła prądu obliczone były na 10 dni.

— W powłocie kabiny znajdują się trzy iluminatory ze szkła pancernego — żaroodpornego oraz dwa luki.

— Gagarin spoczywał w fotelu wyposażonym w urządzenie katapultowe. Gdyby statkowi groziło niebezpieczeństwo a człowiek stracił przytomność, na rozkaz z Ziemi, fotel zostaby wyrzuty przez jeden z luków na zewnątrz statku i opadłby wraz z pilotem na spadochronie.

— Gagarin lądował — tak jak poprzednio zwierzęta — wraz z kabiną.

— Lądowanie nastąpiło w zachodniej części ZSRR. Trwało 30 minut. „Schodzenie” do lądowania odbywało się na „długoci” 8 tys. km.

— Kabina „Wostoka” może być użyta do ponownego lotu. (ch)

Pojęcia i symbole

W budownictwie okrętowym i piśmiennictwie morskim spotykamy często skróty BRT, NRT, DWT. Co one oznaczają?

— Skróty BRT (od Brutto Register Ton) oznacza całkowitą tonaż obciążeniową wszystkich pomieszczeń statku.

— NRT (od Netto Register Ton) oznacza tonaż obciążeniowy pomieszczeń tylko ładunkowych i pasażerskich statku.

— DWT (od „dead weight”) oznacza całkowitą nośność statku w tonach ładunku handlowego i zapasów własnych statku (paliwa, żywność dla załogi itp.).

— CDWT (od „cargo dead weight”) oznacza użyteczną nośność statku obejmującą tylko ładunek handlowy.

No, a co oznacza z kolei tona obciążeniowa?

— Oznacza ona międzynarodową umowną jednostkę miary równą 100 stopom sześciennym (2,83 m³). Stanowi ona podstawę do ustalania opłat portowych, przejazdów kanałami itp. (ch)

Projekt nowego prawa wynalazczego — gotów

Niedawno zakończone zostały prace nad projektem nowego prawa wynalazczego. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę polecającą przeprowadzenie szerokiej dyskusji nad tezami nowego prawa w środowiskach inżynierskich i robotniczych.

Jakie są główne tendencje nowego prawa wynalazczego?

Utrzymując zasadę wynalazczości pracowniczey, tezy nowego prawa przewidują, że właścicielem wynalazku (dokonanego przez pracownika w uspołecznionym zakładzie lub przy jego pomocy) jest państwo, a jego zgłoszenia do Urzędu Patentowego dokonuje przedsiębiorstwo. Wynalazki niepracownicze zgłasza i opatentowuje sam wynalazca. Za wykorzystanie wynalazku odstąpienie państwu, wypłaca się twórce wynagrodzenie za okres 5 lat korzystania z wynalazku. W wyjątkowych wypadkach okres ten może być przedłużony o dalszych 5 lat. Wszelkie wynagrodzenia z tego tytułu powinny być wolne od podatku i innych ciężarów publiczno-prawnych.

Przedsiębiorstwo, które pierwsze przyjęło wynalazek do wykorzystania, obowiązane jest udostępnić go innym zakładom za zwrotem kosztów związanych z przekazaniem wynalazku.

W zakresie racjonalizacji

produkcji przewiduje się zniesienie dwóch obecnie obowiązujących pojęć: udoskonalenia technicznego i usprawnienia. Zamiast nich wprowadzić się ma jedno określenie prawne: projekt racjonalizatorski. Poważnie zmieniony ma być również przepis w sprawie zasad obowiązujących przy zgłaszaniu projektu racjonalizatorskiego. Obecnie od jego twórcy żąda się rysunku technicznego i wyliczenia efektów, które przyniesie powinno wprowadzenie projektu w życie.

Przewiduje się także przywrócenie zasady, że każdy projekt powinien być komisyjnie oceniany, przy czym racjonalizatorowi przysługuje prawo obrony projektu przy dokonywaniu oceny. Istotnym novum — przychylnie powitany przez NOT i CRZZ — jest przepis mówiący o prawach tych organizacji w obronie interesów wynalazcy i racjonalizatora i o występowaniu w ich imieniu do administracji gospodarczej.

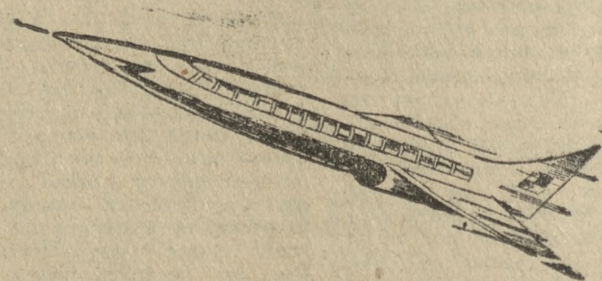
Proponuje się, aby racjonalizatorzy otrzymywali wynagrodzenie za jeden rok stosowania projektu. Wynagrodzenie za zastosowanie projektów w każdym następnym przedsiębiorstwie ma wynosić 30 proc. zasadniczych stawek.

Zgłoszono także postulat, aby projekt nowego prawa przewidywał, że w urzędzie patentowym można rejestrować wszystkie wynalazki z punktu widzenia ich nowości, a nie tylko ich aktualnej w kraju realności. Rozwój techniki i nauki nie pozwala bowiem obecnie na ścisłą ocenę tego co jest realne dziś, a co będzie osiągalne jutro. W tej sytuacji każdy wynalazek tzw. przyszłościowy może mieć kapitalne znaczenie za kilka lat.

PAP



Ślab medyków



konieczność stałego zwiększania zbiorników, które wypierają ciężar handlowy, uzbrojenie lub inne wyposażenie specjalne. Sytuacja zaczyna być krytyczna. Odrzutowiec Boeing 707, utrzymujący łączność pasażerską między brzegami Atlantyku, wypala w ciągu jednego lotu 30 ton paliwa, a nowoczesny myśliwiec przechwytyjący o prędkości 2500 km/godz. ze względu na ogromne zużycie paliwa zachowuje swą sprawność bojową w ciągu zaledwie 30 minut. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że rekord zasięgu lotu bez uzupełniania paliwa, ustanowiony w roku 1946, wynosi 18 tys. km, zrozumiemy, że konstruktorzy po raz pierwszy stanęli przed bezkompromisowym wyborem: albo szybkość samolotu, albo jego zasięg.

Jedyną możliwością radykalnego rozwiązania tej trudnej sytuacji stało się przejście na silniki atomowe. Niestety, jak dotychczas, trudna do opominięcia zmora napędu nuklearnego jest towarzyszącą mu groźną promieniotwórczością. Nie lada to szkółka dla konstruktorów, gdy jeden metr kwadratowy osłony ołowianej o wymagalnej grubości 35 cm waży około czterech ton. Dla porównania: radziecki myśliwiec z okresu drugiej wojny światowej — Jak-3 — z pełnymi zbiornikami paliwa i kompletnym uzbrojeniem ważył w locie trzy tony!

*) Liczba Macha — prędkość lotu prędkość dźwięku

Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW
 icka 3, tel. 444-59. 8

Maj

4

czwartek

Imieniny

Floriana, Moniki

Siońce:
wsch.: g. 4.16
zach.: g. 19.23

Teatry

OPERA — g. 19 „Jeziorko łabędzie” (koniec około g. 22)
POLSKI — g. 19.30 „Kordian” (koniec około g. 22.30)
NOWY — g. 19 „Zazdrość i medycyna” (koniec około g. 22)
OPERETKA — g. 19 „Niespokojne sąsiedzi” (koniec około g. 22)
SATYRY — g. 20 „Kupiec” (koniec około g. 22)
MARCINEK — g. 11 „Kozalinka”
STUDIO — ul. Inżynierska — g. 17.30 — „O 2 takich, co ukradli księżkę”;

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Rzeczywistość” (polski, 16 lat)
BALTYK — g. 11, 15.30, 18, 20.30 „Mein Kampf” (szwedzki, 18 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Normandie-Niemen” (franc.-radz., 12 l.)
DOM KULTURY MC — g. 15, 17.30, 20 „Portret Jannie” (USA, 18 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Zycie przelob” (radz., g. 18, 20.15 „Fortunella” (włoski, 16 l.)
HUTNIK — nieczynne
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Opowieść północna” (radz., 16 lat)
MALTA — g. 16, 18, 20 „Korsarze Pacyfiku” (radz., 18 l. — seria I)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 „Szczęściarz Antoni” (pol., 16 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Francis, muł, który mówi” (USA, 12 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Porucznik Jazdy” (radz., 16 l.)
PIAST — godz. 17, 19 „Dziwoty krap” (jugośl., 12 l.)
RIALTO — g. 14.30, 17, 19.30, 20.15 „Noce nad Newą” (radz., 16 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 „Wzgórze 905” (jugośl., 12 l.)
TĘCZA — g. 16, 18 „Małżeństwo” (polski, 16 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ciao, ciao, Bambina” (włoski, 16 l.)
WOJSKOWE — nieczynne
WCZASOWICZ — godz. 19.15 „U progu ciemności” (ang., 18 l.)
ZNICZ — g. 20 „Szatan z 7 klaski” (polski, 14 l.)
FOTOPLASTIKON — g. od 10-20 „Genua, 1960 r.”;

Radio

PROGRAM I
7.25 — Muzyka poranna; 8.06 — Muzyka i Aktualności; 9 — Audycja dla klasy IV, 9.20 — Koncert: Orkiestry Rozgłośni Wrocław PR; 10.10 — Koncert muzyki symf.; 12.15 — Muzyka ludowa; 12.30 — „Różniczy kwadrans”; 13 — Od Ikara do Lunika; 13.20 — „Corso maniaków”; 13.40 — Ottorino Respighi: „Ptaki” — suita na małą orkiestrę w/g dawnych kompozytorów; 14 — Audycja dla klasy IV; 14.20 — Barwne melodie; 15.10 — Festiwal w gospodarstwie domowym; 15.30 — Muzyka dla wszystkich; 16.25 — Mistrzowie malarstwa dźwiękowego; 17 — Z życia ZSRR; 17.30 — Koncert rozrywk.; 18.05 — „Wspomnienie o Modigliani”; 18.25 — Radiowy kurs nauki języka angielskiego; 19 — Muzyka rozrywkowa; 20.30 — Polskie tańce ludowe; 21 — Giacomo Puccini: „Gianni Schicchi” — opera w I akcie;
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23;

PROGRAM II (Poznań)
7.15 — „Błękitna sztafeta”; 9 — Transkrypcje fortepianowe fragmentów operowych Franciszka Liszta; 9.20 — Mozaika melodii rozrywkowych; 10.50 — Muzyka symfoniczna; 11.23 — Muzyka rozrywkowa; 11.45 — Muzyka rozrywkowa; 12.30 — Melodie ludowe; 13.35 — Mieczysław Karłowicz: Serenada smyczkowa; 14.05 — Piosenki włoskie; 14.35 — Melodie wiejskie; 15.10 — Pieśni kompozytorów niemieckich; 15.35 — Audycja dla dzieci; 16.30 — Transmisja z zakończenia III etapu Węzgu Pokoju; 17.10 — Muzyka taneczna; 17.55 — Rozmowy o filmie; 18 — Dla dzieci; 18.25 — Muzyka i Aktualności; 19.05 — „Książki Świąt”; 19.15 — Opowiadanie Leszka Proroka pt.: „List”; 19.30 — Wieczorny Koncert Zyczeń; 20.25 — „Pełn głośm o sprawach młodzieży”; 21.40 — Mój rytym; 22.10 — Z cyklu: „Wieczory antyczne” — „Bajki Ezopa”; 22.40 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 23 — Wieczorna audycja Kameralna; 23.26 — Muzyka taneczna;
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15.05, 19, 21, 23.50.

Telewizja

17.45 — Młodzi, program public. (Poznań, ogólnop.); 18.25 — Film „Rzymski mur” (dok.); 18.55 — Magazyn „Klasy” (Łódź); 19.30 — Dziennik (W-wa); 19.55 — Magazyn „Nie tylko dla pań” (W-wa); 20.25 — Polska Kronika Filmowa (Warszawa); 20.35 — Teatr Kobra; — „Genowefa, czyli serdeczna truciźna” (W-wa); 22 — Reportaż filmowy z Węzgu Pokoju (Olsztyn — Gdańsk) (W-wa); 22.10 — Ostatnie wiadomości (Warszawa).

Okiem klienta

- Rok gastronomii ● Pijesz — to jedz!
- Skąd pijani w dni bezalkoholowe?
- PZG zapomniały ● Czy dancing szkodzi ludziom? ● Bilard przy kawie

Codziennie zakupy nasuwają czytelnikom wiele uwag. Pisać o tym do nas: żalać się, domagać poprawy obsługi, wysuwać własne wnioski. Postanowiliśmy publikować je w miarę możliwości, popierając lub dyskutując z niektórymi uwagami. Dziś wybraliśmy dwa listy, dotyczące gastronomii...

Pan Zbigniew Rafowski (Jeżycka 46a), nawiązuje do naszych publikacji o roku gastronomii i dzieli się fachowymi spostrzeżeniami, sam bowiem pracował w tym zawodzie. Chodzi mu o obsługę w lokalach niższych kategorii, jak: „Myśliwska”, „Kujawianka”, „Zagłoba”, „Jeżycka”. „Swego czasu PZG zlikwidowały lokale kategorii III i zamieniły je częściowo na bary lub lokale II kategorii. Sama ta zamiana nie w zasadzie nie zmieniła, prócz wyłączenia krzesel, założenia szatni i podwyższenia cen. Poza tym — knajpy pozostały knajpami... Jest zarządzenie, iż do alkoholu muszą być obowiązkowo podawane zakąski, że osobom podchmielelonym nie wolno sprzedawać alkoholu. Zarządzenie jest na papierze, nikt go w praktyce nie realizuje. Nie dba się też o czystość i wygląd lokalu (brudne stoly, obrusy, zaśmiecony podłoga), o ubiorkach — szkoda mówić. Konsument, przeciętnie zarabiający, unikając tych lokali, choć chętnie zjadłby gdzieś kolację. Niestety — narazony jest tam na piątkie towarzystwo, biegle władające „polską łaciną”... O takich obrazkach pisaliśmy nieraz. Cieszy nas, że na ten temat zabierają głos sami gastronomicy, najbardziej zainteresowani...

Jak powstają domy z wielkich bloków?

Po raz pierwszy podczas trwania tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich wszyscy zainteresowani budownictwem uprzemysłowionym będą mogli zapoznać się praktycznie z metodą stawiania domów mieszkalnych z wielkich bloków. Na terenach budujących się obecnie osiedla „Grunwald I” zorganizowana zostanie wystawa sprzętu budowlanego, połączona równocześnie z pokazem prac prowadzonych na tej budowie. Nowoczesny sprzęt budowlany dostarczy Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Sprzętowego Budownictwa i Materiałów Przemysłowych w Warszawie, które też jest głównym organizatorem pokazu. Gospodarzem części ekspozycji na stanowiskach roboczych będzie Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2, prowadzące budowę osiedla „Grunwald I”. Zainteresowani będą się więc mogli zapoznać między innymi z załadunkiem i rozładunkiem materiałów sypkich na stacji kolejowej, wytwórniami betonów, znajdującą się przy ulicy Międzychodzkiej, a należącą do PPB nr 2 oraz pracą betoniarzy na placu budowy. Również pokazana będzie mechanizacja robót wykończeniowych. Ogółem na pokazie znajdzie się 100 jednostek najnowocześniejszego sprzętu budowlanego stosowanego przy budownictwie uprzemysłowionym. (an)

Wystawy

BIBLIOTEKA RACZYŃSKICH — g. od 10-18 „Piękno Wielkopolski”;
CBWA — Stary Rynek — g. 10-17 wystawa malarstwa K. Ostrowskiego; wystawa fotografii — J. Stanisławskiego;
NOWY RATUŚZ — g. 8-18 wystawa XXV — „Szpilek”;
RWSSP — Al. Marcinkowskiego 29 — g. od 12-18 — „Z postępów i rewolucyjnych tradycji Wielkopolski”;
Dziury pełnia
SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEII — chir., inter., otolar. — ul. Mickiewicza;
APTEKI:
23 Lutego 18, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostrołęka 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

Pan Rafowski czyni słuszne spostrzeżenia o nieprzestrzeganiu przepisów, normujących podawanie alkoholu w restauracjach. Chodzi mu zwłaszcza o bary typu szwedzkiego. Trzeba tu chyba przypomnieć PZG, że zasada działalności tych barów jest każdorazowo podawanie zakąski do kieliszka wódki. Nie chodzi o jakieś „administracyjne” zwiększenie obrotów przynosiwą konsumpcją wyrobów garmateryjnych, lecz o wyrobienie — kultury picia. Pijesz — to jedz przy tym, abyś się nie upił, nie „zagryzaj” kieliszka tradycyjnym piwem...

Ta, swoista forma walki z alkoholizmem (dla nas najbardziej przekonująca), bywały na pewno bardziej skuteczna od wątpliwej wartości prohibicyjnego zakazu sprzedaży wódki w dni „bezalkoholowe”. (Nawiasem mówiąc, spotyka się wtedy na ulicach więcej pijanych niż kiedykolwiek...). Niestety, PZG zapomniały, po co stworzyły bary szwedzkie, niejednemu konsument nie wie nawet, które to lokale, bo wszędzie pija jednakowo...

Nasz Czytelnik proponuje wprowadzenie systemu rzeczowej kontroli wykonania zarządzeń. Zgadząmy się z nim całkowicie. Wydaje się, że byłoby to odpowiednie dla PIH i wydziałów handlu dla narodowych. Pokłosie kontroli będzie obfite!

Pan M. Wojciechowski przesłał nam kilka nieoczekiwanych uwag na temat nowej kawiarni „Prasowa” przy ul. Grunwaldzkiej. Niepokoje go mianowicie zorganizowanie tam dancingu po godzinie 18. Uważa on, że zachęci to do odwiedzin gości lejszego autoramentu, którzy zakłóca chwilę przy kawie.

Nie sądzimy, aby te obawy były uzasadnione. Tacy goście potrzebują odpowiedniego klimatu i atmosfery, a nie dają jej duże środowisko mieszkańców Grunwaldzkiej, dla których „Prasowa” jest jedyną

Odpowiadamy

Lipkowski Bernard — Warunkiem przyjęcia do szkoły muzycznej jest przede wszystkim posiadanie słuchu i talent. Ponieważ nie podajesz na jakim instrumencie chciałbyś grać, trudno nam powiedzieć czy są wolne miejsca. Podstawowa Szkoła Muzyczna mieści się w Poznaniu przy ul. Zwietrzyńskiej 20.
Inż. Jan Tschuschka — List Pana przekazujemy Telewizji Poznańskiej. (1989)
„Uczestniczki Wieczoru Dyskusyjnego” — Prosimy o podanie bliższych adresów, gdyż chcemy przesłać wyjaśnienie, jakie otrzymaliśmy z Polskiego Związku Ogrodniczego. (795)
Abonentka z Chojnik — Nowoczesne budowie stawia się w centrum Starego Rynku wobec braku historycznych przekładów o wygładzie dawniej stojących tu obiektów. Architekt i urbanista doszli do wniosku, że obecnie budowane „sukiennice” nie będą raziły w zabytkowym otoczeniu. Podobnie nie będą urągać zasadom estetyki nowoczesne lampy takie, jakich wzór znajduje się obecnie przed antykwarem „Domu Książki”. (1198)
P. Ewa Jakuszowa — Za uwagi dziękujemy. Wykorzystaliśmy je w numerze „Głosu” z dnia 8. IV w odcinku drugiej serii naszego przewodnika-informatora. (1128)
Obywatele z Główniej — Problemem zajmujemy się w ciągu najbliższych tygodni. (1013)
W. Hoffmann, Poznań — Akcja „Suchą nogą” została już zamknięta. W omawianej sprawie radzimy się zwrócić do służby drogowej Prezydium DRN Grunwald bądź też do miejscowego komitetu blokowego. Na tak drobną stosunkowo usterkę powinna się znaleźć rada. (1095)

Poznańska Wiosna Muzyczna

Uzupełnienie programu Dni Oświaty

Informowaliśmy niedawno Czytelników o programie Dni Oświaty i Prasy. W dniu wczorajszym, na konferencji prasowej w Wydziale Kultury RMN. Poznania, podano interesujące szczegóły, uzupełniające ten program.

Najbardziej atrakcyjnie zapowiada się — projektowana jako novum tegorocznych Dni — impreza pod nazwą „Poznańska Wiosna Muzyczna”. Nasze środowisko muzyczne a więc: Stowarzyszenie Młodych Artystów Muzyków, oddział poznański Stowarzyszenia Kompozytorów Polskich, Towarzystwo im. H. Wieniawskiego oraz Miejski Wydział Kultury pragną w ten sposób dać okazję do zademonstrowania naszego dorobku muzycznego. W dniach od 12-15 bm. będą się więc odbywać koncerty symfoniczne i kameralne, których program wypełnią utwory kompozytorów poznańskich i wrocławskich, a których wykonawcami będą nasi młodzi soliści. M. in. dwa koncerty symfoniczne Filharmonii Poznańskiej wypełni również program złożony z utworów twórców poznańskich.

W związku z obchodzoną w tym roku po raz pierwszy Dniami: Księgarza (7 bm) Bibliotekarza (14 bm.) i Pracownika Kulturalno-Oświatowego (21 bm.) projektuje się specjalne imprezy, przeznaczone dla wymienionych pracowników. Tak więc 7 bm. najlepszy księgarz Poznania zbiorą się na spotkaniu w sali Operki Poznańskiej, które (po referacie i wręczeniu nagród) zakończy przedstawienie „Niespokojnego sąsiedzi” Milutina, 14 bm. — z okazji „Dnia Księgarza” odbędzie się w Parku Kasprzaka wielki kiermasz prasy i książki, połączony z koncertem orkiestr, ze

spotkaniami z literatami przy stoiskach książkowych oraz z występami estradowymi w muzeach. Podobne kiermasze odbędą się na Małcie i Rynku Jeżyckim. Na dzień 21 bm. — przewidziane jest uroczyste posiedzenie miejskiej komisji koordynacyjnej w sali Teatru Polskiego, na którym — po wygłoszeniu referatu i rozdaniu nagród — wystąpi Teatr Poezji WDK z montażem pt. „Kwiaty dla Doroty”. (wch)

Zmiany na liniach MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zawiadomiło nas, że od wczoraj wprowadziło nowy rozkład jazdy, który ma usprawnić przewóz pasażerów tramwajami. Jak stwierdziliśmy, w godzinach nasilenia ruchu „18” jeździła już z wozem przyczepnym. Udogodnienie to zostało przyjęte przez pasażerów z widocznym zadowoleniem. W przyszłości kiedy MPK zdoła uporać się z trudnościami natury technicznej „18” powinna kursować dwoma wagonami. Dalsze zmiany dotyczą 15, która również kursować będzie w niedziele i święta w godzinach od 8 do 21, a dotychczasowa linia „D” (Traugutta-Warszawska) otrzymała nr 19 i kursuje bez zmian na tej samej trasie, ale tylko w godzinach rannego i popołudniowego szczytu komunikacyjnego. Na trasie Bolkowicka — Staroleka (przez Most Dworcowy) uruchomiona jest nowa linia „D”, która kursuje od godz. 5 do 8.30 i od godz. 13 do 16.30. Jak już zapowiadaliśmy, w tym miesiącu uruchomi MPK nową linię autobusową, łączącą Pogodno z Górczynem. Linia ta otrzymała numer 63. (an)

Jerzy Zawieyski na „Czwartku literackim”

Na najbliższym „Czwartku literackim”, 11 bm. wystąpi znany dramaturg poeta i eseista, Jerzy Zawieyski. „Czwartek” odbędzie się jak zwykle w Pałacu Działyńskich o godz. 19. Autor zapozna słuchaczy z fragmentami swojego dzieła oraz z doświadczeniami własnego warsztatu twórczego. (na)

INFORMUJEMY

Klub Wolnej Myśli, ul. Woźna 12, zaprasza dzisiaj o godz. 19 na odczyt mgr. Trepińskiego pt. „Lata cywilizacji w prawie cywilnym i kar”
Wyższe Studium Urbanistyki TWP zawiadamia słuchaczy, że wykłady na I roku odbywać się będą w srody i czwartki od godz. 15.45 w gmachu Collegium Maius UAM. Wykłady dr. A. Glapy (o planowaniu przestrzennym) i dr. M. Maleckiego (o Leningradzie), które odbędą się w dniu dzisiejszym, obowiązują także słuchaczy II roku.
W dniu 4 bm. o godz. 19, w sali imprezowej Klubu MPK, ul. Ratajczaka 39, odbędzie się wieczór polityczny. Aktualny przegląd wydarzeń politycznych omówi red. Leonard Wąchalski.

Zgubiono — znaleziono

Pan Witold Stanisławski, wł. taksówki 243 znalazł portmonetkę z zawartością kilku drobnych rzeczy, p. Edmund Grubiński, przed „Delikatami” — rękawiczki damskie, p. Wiesław Wolnowski, 21. 4. około godz. 13 — portmonetkę z kluczami, p. Narcyza Tannana, 24. 4. — torebkę damską oraz legitymację studencką na nazwisko Krystyna Siwińska. Oprócz tego w redakcji naszej znajduje się kilka pokójów kluczy. Zguby odebrać można — ul. Grunwaldzka 19, pokój 62. (i)

Sto lat Jubilatowi!

Od 16 lat państwo Antonina i Antoni Roszakowie są wiernymi czytelnikami „Głosu”. Zanim jeszcze nastąpiło oswobodzenie Poznania p. A. Roszak był już w posiadaniu pierwszych numerów naszego pisma. Do dziś, mimo, że od wielu lat jest na emeryturze, nadal codziennie czyta „Głos”. P. Antoni przepracował wiele lat w kolejnictwie. Obecnie skończył już 77 lat, a jego żona 74. Niedawno przypadła 50 rocznica ślubu państwa Roszaków. Z tej okazji życzymy Jubilatowi długich lat życia, by w zdrowiu doczekali diamentowych godów.
Fot. — K. Przychodźki



Świadczenie na SFOS społecznym obowiązkiem każdego obywatela